



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Książki "zalecane" przez Andrzeja Trzecieckiego

Author: Anna Sitkowa

Citation style: Sitkowa Anna (2012). Książki "zalecane" przez Andrzeja Trzecieckiego. W: M. Jarczykova, A. Bajor (red.), "Zalecenia i przestrogi lekturowe : (XVI-XX wiek)" (S. 9-17). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Anna Sitkova

Uniwersytet Śląski

Książki „zalecane” przez Andrzeja Trzeciekiego

Jednym z elementów literackiej oprawy dawnych druków¹ były wiersze zalecające dzieło, tworzone przez osoby powołane przez autora, edytora lub „kogoś innego, pośredniczącego” w procesie wydawniczym (np. przez mecenasa)². Umieszczane w „ważnej” przestrzeni książki — na jej początku lub na końcu, a niekiedy już na karcie tytułowej — reklamowały utwór, wskazywały korzyści płynące z lektury i jednały przychylną dla twórcy. Spośród renesansowych autorów, którzy zalecali cudze prace warto przypomnieć Jana Dantyszka (1485—1548), wzywającego „żadną wiedzy młódz” do studiowania rozprawy Mikołaja Kopernika (1473—1543) (*De lateribus et angulis triangulorum*)³, Andrzeja Krzyckiego (1482—1537), zachęcającego do czytania kroniki Macieja z Miechowa (1457—1523)⁴, czy Jana Kochanowskiego (1530—1584), zalecającego słownik Jana Mączyńskiego⁵ (ur. ok. 1515; zm. przed 1584).

Zwyczaj przedstawiania walorów książek za pomocą rymów, które wychodziły spod piór zarówno najwybitniejszych poetów, jak i przygodnych wierszokletów był

1 Por. R. OCIECZEK: *Rama utworu*. W: *Słownik literatury staropolskiej*. (Średniowiecze. Renesans. Barok). Red. T. MICHAŁOWSKA, współudział B. OTWINOWSKA, E. SARNOWSKA-TEMERIUŠ. Wrocław 1990, s. 684—688.

2 R. OCIECZEK: *O różnych aspektach badań literackiej ramy wydawniczej w książkach dawnych*. W: *O literackiej ramie wydawniczej w książkach dawnych*. Red. R. OCIECZEK. Katowice 1990, s. 7.

3 Por. *Antologia poezji polsko-lacińskiej 1470—1543*. Wstęp, oprac. A. JELICZ. Szczecin 1985, s. 228—229, 329. Por. też: J. KOTARSKA: *Staropolskie wiersze do czytelnika. Próba interpretacji*. W: *Literatura i instytucje w dawnej Polsce*. Red. H. DZIECHCIŃSKA. Warszawa 1994, s. 133.

4 Por. J. KOTARSKA: *Staropolskie wiersze do czytelnika...*, s. 134.

5 Ibidem, s. 135. Por. P. BUCHWALD-PELCOWA: *Dawne wydania dzieł Jana Kochanowskiego*. Warszawa 1993, s. 225—226.

w drugiej połowie XVI stulecia tak bardzo rozpowszechniony⁶, iż z dzisiejszej perspektywy godne uwagi oraz podkreślenia wydaje się postępowanie tych pisarzy, którzy — z programową należy przypuszczać konsekwencją — nie umieścili w swoich dziełach opublikowanych za życia reklamarskich wierszy, a więc: Andrzeja Frycza Modrzewskiego (ok. 1503—1572)⁷, Łukasza Górnickiego⁸ (1527—1603), Jana Kochanowskiego⁹ i Piotra Skargi (1536—1612)¹⁰.

Z kolei Andrzej Trzeciecki (ur. przed 1530; zm. 1584/1585), działacz reformacyjny, tłumacz, wydawca, a także piszący po polsku i po łacinie poeta, wysoko ceniony przez współczesnych¹¹, z tak „szczególnym upodobaniem oddawał się reklamowaniu innych”, że pozostawione przez niego *carmina minora* przynoszą „modelowe niemal cechy poezji zalecającej”¹². I chociaż na ten rodzaj literackiej aktywności zwrócili już uwagę dotychczasowi badacze staropolskiej poezji okolicznościowej¹³, krytyki literackiej¹⁴ oraz twórczości Trzecieckiego¹⁵, to jednak „rekomendacyjnych wierszyków generalnego podówczas ich dostawcy”¹⁶ nie rozpoznano dotąd bliżej,

6 Świadczą o tym także sowizdrzalskie parodie. Por. R. OCIECZEK: *Rama utworu...*, s. 686—687.

7 Por. J. STARNAWSKI: *Z dziejów sławy Stanisława Hozjusza — pisarza i jego biografa Stanisława Reszki*. W: IDEM: *Odrodzenie. Czasy — Ludzie — Książki*. Łódź 1991, s. 68.

8 Por. A. SITKOWA: „*Liberi et libri*”. Z *wydawniczych dziejów spuścizny Łukasza Górnickiego w pierwszej połowie XVII wieku*. W: *Sarmackie theatrum*. T. 4: *Studia o literaturze i książce dawnej*. Red. R. OCIECZEK, M. JARCZYKOWA. Katowice 2009, s. 32.

9 Por. P. BUCHWALD-PELCOWA: *Epigoni i nowatorzy, czyli o stosunku do spuścizny Jana Kochanowskiego w czasach baroku*. W: EADEM: *Historia literatury i historia książki. Studia nad książką i literaturą od średniowiecza po wiek XVIII*. Kraków 2005, s. 239, przypis 26.

10 Por. A. SITKOWA: „*Na połów dusz ludzkich*”. O literackiej ramie wydawniczej w edycjach kazań Piotra Skargi (XVI—XVIII w.). Warszawa 1998, s. 180—181.

11 Wedle Bartosza Paprockiego (ok. 1543—1614), pierwszego polskiego heraldyka, Trzeciecki jako człowiek „nauki wielkiej” „[...] był prawie *ornamentum* królestwa tego, jako go niekiedy w skryptach swych opowiadali, [...] był poeta *utriusque linguae non vulgaris*, przed którym przedniejszy nie był wieku mego. Wiele książek pisał potrzebnych ku ozdobie ojczyzny albo królestwa tego, które uczonym nie są tajne” — B. PAPROCKI: *Herby rycerstwa polskiego*. Wyd. K.J. TUROWSKI. Kraków 1858, s. 302. (Pierwodruk: Kraków, M. GARWOLCZYK 1584). Tę i kilkadziesiąt innych pochlebnych opinii na temat Trzecieckiego, zdaniem J. Krzyżanowskiego „wytłumaczyć można chyba tylko przypuszczeniem, że znano wówczas jakieś jego utwory, które nie dochowały się do naszych czasów, dochowane bowiem nie pozwalają widzieć w nim ptaka wysokiego lotu”. Zob. J. KRZYŻANOWSKI: *Rej i Trzeciecki*. W: *Mikołaj Rej. W czterechstulecie śmierci*. Red. T. BIEŃKOWSKI, J. PELC, K. PISARKOWA. Wrocław 1971, s. 9.

12 E. SARNOWSKA-TEMERIUŚ: *Krytyka literacka w Polsce w XVI i XVII wieku*. W: E. SARNOWSKA-TEMERIUŚ, T. KOSTKIEWICZOWA: *Krytyka literacka w Polsce w XVI i XVII wieku oraz w epoce Oświecenia*. Wrocław 1990, s. 138—139.

13 Por. J. NOWAK-DŁUŻEWSKI: *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Pierwsi królowie elekcyjni*. Warszawa 1969.

14 Por. E. SARNOWSKA-TEMERIUŚ: *Krytyka literacka w Polsce...*

15 J. KRÓKOWSKI: *Andrzej Trzeciecki. Poeta — humanista i działacz reformacyjny*. Warszawa 1954, s. 80—82. Badacz podkreślił, że najlepsze z tych utworów Trzeciecki przedrukował w zbiorowych wydaniach swych wierszy (ibidem, s. 123).

16 J. NOWAK-DŁUŻEWSKI: *Okolicznościowa poezja polityczna...*, s. 46.

z wyjątkiem tych tekstów, które zostały zamieszczone przez niego w drukach Mikołaja Reja (1505—1569)¹⁷.

Podjęcie próby ich całościowego oglądu znacznie ułatwia edycja *Dzieł wszystkich Trzecieckiego* w serii B Biblioteki Pisarzy Polskich (nr 8, 9)¹⁸. Choć ramy niniejszego szkicu nie pomieszczą wielokierunkowej analizy zgromadzonych w tomie pierwszym *Wierszy mniejszych, zebranych przeważnie z druków innych autorów (Carmina minora ex diversis aliorum auctorum libris typis excusis maximam partem collecta)*¹⁹, przetłumaczonych i opracowanych przez Jerzego Krókowskiego, to jednak stwarzają szansę na poczynienie kilku spostrzeżeń, mogących stać się w przyszłości punktem wyjścia do dalszych studiów.

Na użytek wydanych w latach 1550—1580 książek 25 autorów, Tricesius napisał, głównie w języku łacińskim, kilkadziesiąt okolicznościowych wierszy, z których spora część miała charakter reklamiarSKI. Zalety publikowanych dzieł wynosił głównie w tekstach adresowanych do autora (np. *Andrzej Trzeciecki do Andrzeja Gostyńskiego, doktora filozofii w Carmen extemporaneum Splavius*, s. 393) lub autorowi poświęconych (np. *O autorze tego dzieła w Lexicon latino-polonicum* Jana Mączyńskiego, s. 391). Czynił to również w adresach skierowanych do czytelnika, np. *Do polskiej młodzieży* zwracał się w rozprawie pt. *De scholis seu academiis libri duo* Szymona Marycjusza (s. 373), zaś *Do studiującej młodzieży w De generibus dicendi liber* Jakuba Górskiego (s. 385). Tworzył także wiersze o imprintowanych pracach (np. *Wiersz na historię proroka Jonasza, przez szlachetnie urodzonego pana Mikołaja Krzysztoporskiego pięknymi rytmemi polskimi ułożoną w Niniwe miasto*, s. 409—411; *Wiersz o tej pięknej mowie Krzysztofa Warszewickiego, szlachcica polskiego w Ad Henricum Valesium oratio*, s. 433) i o portretach ich autorów (np. *Wiersz improwizowany na portret Jakuba Przyłuskiego, znakomitego poety, filozofa i prawnika w Leges seu statuta ac privilegia regni Poloniae omnia*, s. 379—381). Z niektórymi twórcami współpracował kilkakrotnie, np. z autorem *Krótkiej rozprawy* czy z Bartłojem Groickim (zm. 1605). Zdarzało się wszakże, że łaciński utwór Trzecieckiego stanowił jedyne zalecenie dzieła, zaś współpraca z jego twórcą nie była w następnych latach kontynuowana (np. *Ad Christianum lectorem w O wolności Korony Polskiej* Macieja Strykowskiego, s. 322—325). Na użytek niektórych edycji przygotowywał kilka reklamiarSKICH wierszy (np. *Żwierciadło Reja*;

17 Na temat literackiej współpracy Reja i Trzecieckiego pisano bardzo często, zwłaszcza przy okazji rozpatrywania autorstwa biogramu zamieszczonego w *Żwierciadle*. Z bogatej literatury przedmiotu por. np.: J. KRZYŻANOWSKI: *Rej i Trzeciecki...*, s. 7—13; J.T. MACIUSZKO: *Mikołaj Rej. Zapomniany teolog ewangelicki z XVI w.* Warszawa 2002.

18 Por.: A. TRZECIECKI: *Dzieła wszystkie*. T. 1: *Carmina. Wiersze łacińskie*. Oprac., przekł., komentarz J. KRÓKOWSKI. Wrocław 1958; A. TRZECIECKI: *Dzieła wszystkie*. T. 2: *Pisma polskie*. Cz. 1: *Wstępy, teksty, objaśnienia, indeks wyrazów i form*. Oprac. S. BĄK; oprac. muzykologiczne Z.M. SZWEYKOWSKI. Wrocław 1961; A. TRZECIECKI: *Dzieła wszystkie*. T. 2: *Pisma polskie*. Cz. 2: *Reprodukcje fototypiczne*. Wrocław 1961.

19 A. TRZECIECKI: *Dzieła wszystkie*. T. 1..., s. 367—485. Wszystkie utwory Trzecieckiego cytowane będą w polskim przekładzie J. KRÓKOWSKIEGO ze wskazaniem w wywodzie tytułu tekstu i jego lokalizacji w opisanej edycji.

Urania sive caelestis electio Jana Dymitra Solikowskiego), czasem jego rymy sąsiadowały w edycji z podobnymi utworami pióra innych twórców²⁰.

Trzecieski wychwalał owoce „czułych nocy” twórców nowołańskich (np. Adama Schroetera), jak i autorów tworzących programowo w języku narodowym (np. Marcina Bielskiego). Z równym zapałem oddawał do rąk czytelników prace historyczne, prawnicze, geograficzne, pedagogiczne, religijne, leksykograficzne, muzyczne, jak zbiory kazań, poetyckie tomy oraz panegiryki.

Uderzająca jest nie tylko różnorodność repertuaru wydawniczego, polecanego szesnastowiecznym czytelnikom, ale i grona wychwalanych autorów. Znaleźć można wśród nich zarówno twórców powszechnie wówczas uznanych (Reja), jak i debiutantów (Joachima Bielskiego). Trzecieski akcentował walory wystąpień przygodnych panegirystów, jak np. „prostego opowiadania” (s. 433) o wjeździe Henryka Walezego do Krakowa pióra zapoznanego Jana Zawadzkiego (1541—1615) i podkreślał patriotyczne pobudki, które stały u genezy wydania „na światło” fundamentalnych dla narodowego piśmiennictwa opracowań. Znalazły się wśród nich np.: *Kronika wszytkiego świata* (1551) — pierwsze dzieło historiograficzne napisane w języku ojczystym przez Marcina Bielskiego (ok. 1495—1575); „najwybitniejsza pozycja polskiej literatury pedagogicznej epoki renesansu”²¹ — *De scholis seu academiis libri duo* Szymona Marycjusza (1516—1574); *Leges seu statuta ac privilegia regni Poloniae omnia* Jakuba Przyłuskiego (ok. 1512—1554), będące „pierwszym drukowanym układem systematycznym prawa polskiego”²², a także jeden z podręczników z zakresu teorii retoryki Jakuba Górskiego (*De generibus dicendi liber*, 1559) i *Lexicon latino-polonicum* Jana Mączyńskiego.

Jedną przychylność dla dzieł stworzonych przez pisarzy wywodzących się ze stanu szlacheckiego (z autorem *Żwierciadła* na czele), ze stanu mieszczańskiego (np. Bartłomieja Groickiego, Wacława z Szamotuł, Mikołaja Gomółki) oraz ze stanu chłopskiego (np. Klemensa Janicjusza, Jana Seklucjana). Trzecieski, który zajmował „wybitne i eksponowane stanowisko”²³ w obozie antykatolickim jako czołowy publicysta i działacz, acz „ochłonał” z kalwinizmu w czasie panowania Stefana Batorego²⁴, kiedy to „z żarliwego bojownika o sprawę reformacji została już raczej tylko legenda [...]”²⁵, nawet w czasach najmocniejszego zaangażowania się w sprawy innowiercze miał wielu przyjaciół między katolikami. Obok zalecania dzieł protestantów (np. Reja, Jakuba Przyłuskiego) czy sympatyzującego z reformacją Marcina Bielskiego, gorliwie reko-

20 Na przykład w słowniku Jana Mączyńskiego *Lexicon latino-polonicum*. Jerzy ZIOMEK zwrócił uwagę na znamienny, „bo obejmujący grono o różnych przekonaniach religijnych” skład autorów. Zob. IDEM: *Renesans*. Warszawa 1980, s. 56.

21 H. BARYCZ: *Maricjusz (Marycjusz) Szymon*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 20. Red. E. ROSTWOROWSKI. Wrocław 1975, s. 13.

22 Określenie H. Grajewskiego cytuję za: H. KOWALSKA: *Przyłuski Jakub*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 29. Red. E. ROSTWOROWSKI. Wrocław 1986, s. 208.

23 J. KRÓKOWSKI: *Andrzej Trzecieski. Poeta...*, s. 32.

24 Ibidem, s. 80.

25 Ibidem, s. 111.

mendował prace katolików (np. Jakuba Górskiego), w tym także biskupów: przysłego włodarza diecezji lwowskiej Jana Dymitra Solikowskiego (1539—1603)²⁶ i biskupa kamienieckiego Marcina Białobrzeskiego (ok. 1530—1586), który notabene „dbał [...] o przyjaźń ludzi pióra”²⁷.

Powodów reklamarskich wystąpień Trzecieckiego można wskazać wiele. Teksty te były konsekwencją sympatii religijnych — jako działacz kalwiński wzywał między innymi do czytania ksiąg Rejowych, „które wyjaśniają to, co nam objawił wszechmocny Bóg”, a szczególnie *Apokalipsis* (s. 393). Stanowiły owe laudacje także ślady zabiegania o mecenasa, np. po śmierci Mikołaja Radziwiłła Czarnego (1515—1565) Trzeciecki szukał innego opiekuna wśród panów różnowierczych²⁸ i chcąc zyskać łaskę Jana Krzysztoporskiego (1518—1585), kasztelana sieradzkiego, dedykował mu własne dzieła, zaś publikacje jego synów opiewał w okolicznościowych rymach²⁹. Czasami odwdzięczał się za poświęcony sobie utwór. Poeta nowołaciński Adam Schroeter (ur. ok. 1525; zm. ok. 1572) „bliżej poznał Andrzeja Trzecieckiego” w czasie edukacyjnej podróży, odbywanej „po krajach Cesarstwa” pod koniec lat czterdziestych XVI wieku³⁰. W 1552 roku przybył do Polski i oprócz zapisania się na Akademię Krakowską, podał do druku zbiór pt. *Elegiarum liber unus. Item Epigrammatum liber unus*. Jedną z elegii poświęcił autorowi *Oratio pro Republica et rege*, a ten zrewanżował się wierszem pt. *Lectori Andreas Tricesius*, zamieszczonym na końcu edycji³¹. Z kolei z Janem Dymitrem Solikowskim, Piotrem Roizjuszem (ok. 1505—1571), Pier Paolo Vergerio (1498—1565), byłym biskupem i legatem papieskim, a później „zawziętym luteraninem”³², łączyły go więzy przyjaźni. W bliskich stosunkach pozostawał ze Stanisławem Orzechowskim (1513—1566)³³, mieszczaninem sieradzkim Cyprianem zwanym Bazylikiem (ur. ok. 1535; zm. po 1591)³⁴ i zapewne z Mączyńskim³⁵. Bywało, iż owe więzy akcentował w tytule wiersza (*Epigram do Bartłomieja Groickiego, autora tego dzieła, swego dawnego i serdecznego przyjaciela w Tytułach prawa majdeburskiego*, s. 401)³⁶.

26 Ibidem, s. 81. Dzieła Solikowskiego, z którym zaprzyjaźnił się na dworze Jana Krzysztoporskiego, zalecał Trzeciecki już po przejściu przysłego biskupa lwowskiego na katolicyzm. Por. E. KOTARSKI, B. KUMOR: *Solikowski Jan Dymitr h. Bończa*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 40. Red. H. MARKIEWICZ. Warszawa—Kraków 2000, s. 282.

27 W. BUDKA: *Białobrzeksi Marcin*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 2. Red. W. KONOPCZYŃSKI. Kraków 1936, s. 15.

28 J. KRÓKOWSKI: *Andrzej Trzeciecki. Poeta...*, s. 82.

29 Por. H. KOWALSKA: *Krzysztoporski (Christoporski, Krystoporski, Krzyżtoporski) Jan h. Nowina*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 15. Red. E. ROSTWOROWSKI. Wrocław 1970, s. 569.

30 L. HAJDUKIEWICZ: *Schroeter (Schroter) Adam*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 36. Red. H. MARKIEWICZ. Warszawa—Kraków 1995, s. 3.

31 Por. ibidem. Por. też: K. ESTREICHER: *Bibliografia polska*. T. 27. Kraków 1929, s. 275.

32 J. KRÓKOWSKI: *Andrzej Trzeciecki. Poeta...*, s. 43, 45.

33 Ibidem, s. 30—31.

34 Ibidem, s. 63—64.

35 Ibidem, s. 63.

36 K. KORANYI, M. PATKANIOWSKI: *Groicki (Grodzicki) Bartłomiej*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 8. Red. K. LEPSZY. Wrocław 1959, s. 629.

Należy podkreślić, iż wiersze sławiące dzieło i jego autora, które pod piórem Trzecieckiego przybrały wspomniane już modelowe cechy, były strukturami bardzo mocno skonwencjonalizowanymi. Zachęcały do lektury i do życzliwego przyjęcia książki, wchodziły w kompetencje adresów do Zoila, gdy „zabezpieczały” dzieło przed niesprawiedliwą krytyką, akcentowały przyjemności i pożytki płynące z czytania, często za pomocą literackich aluzji. Stosując tę metodę, znaczenie opublikowania prawniczego dzieła Jakuba Przyłuskiego zestawiał Trzeciecki z rangą poczynań cesarza Justyniana (483—565), z którego inicjatywy powstało rzymskie *Corpus iuris*, zaś *Kronikę wszytkiego świata* wydaną „na jaśnią” przez „Kariona sarmackiej historii” polecał wszystkim znajdującym „dostojną mowę lechicką”:

Tu znajdzie naukę młodzieniec, którego do chwały i wielkich czynów na wzór ojców wzywa heroiczne męstwo. Tu mężowie znajdą wzory do naśladowania w życiu, tu i starcy poważni wiekiem i mądrością. Z niej i niewiasta mieć będzie godziwą rozrywkę zamiast płochych igraszek, czy to panna, czy mężatka. (s. 371)

O ile zestawienie Bielskiego z Janem Carionem (1499—1538), profesorem matematyki we Frankfurcie, który w 1532 roku wydał historię świata najpierw po niemiecku, a potem po łacinie, miało tylko zwiastować popularność i szeroką recepcję czytelniczą pracy polskiego dziejopisa, o tyle postawienie w jednym rządzie Przyłuskiego i Platona (427—347), wiązało się również z wyjaśnieniem powodu — ze względu na warunki fizyczne polskiego prawnika i poety — dla którego muzy „nie bały się w tak ogromnym ciełe obrać sobie siedlisko” (s. 379). Autor *Praw i Rzeczpospolitej* nazywał się właściwie Aristokles, a miano Platon zyskał dzięki szerokim barkom³⁷.

Od paralel tego typu — bardzo wówczas rozpowszechnionych³⁸ — nie stronił Trzeciecius, zalecając utwory mniej znanych lub debiutujących renesansowych twórców. W 1564 roku wieścił wielką karierę dla dwudziestoczteroletniego Andrzeja Gostyńskiego (1540—1571)³⁹ (*Andrzej Trzeciecki do Andrzeja Gostyńskiego, doktora filozofii*), którego współcześni uważali „za cudowne dziecko”⁴⁰: „Zaprawdę, niejednemu dorównasz w wymowie i we wdzięcznej pieśni będziesz drugim naszym Janicjuszem” (s. 393). Przyszłość miała pokazać, że ów wprawdzie wielostronnie uzdolniony i wykształcony krakowianin, ale popadający w konflikty i oskarżany o prowadzenie rozwiązłego życia

37 Por. J. KRÓKOWSKI: *Komentarz historyczny do utworów Trzecieckiego*. W: A. TRZECIECKI: *Dzieła wszystkie*. T. 1..., s. 619.

38 Por. na ten temat np. T. BIEŃKOWSKI: *Antyk w literaturze i kulturze staropolskiej (1450—1750). Główne problemy i kierunki recepcji*. Wrocław 1976, s. 65—66.

39 Wówczas już autora wydanego w 1558 roku *Pro nobilium, primorum principumque liberis [...]* *perpoliendis oratio* oraz zalecanego przez Trzecieckiego sześć lat później *Carmen extemporaneum Splanvius [...]*. Por.: J. KRÓKOWSKI: *Komentarz historyczny do utworów...*, s. 621; J. SKOCZEK: *Wstęp*. W: *Wybór pism pedagogicznych Polski doby odrodzenia*. Oprac. J. SKOCZEK. Wrocław 1956, s. LXIV—LXVI.

40 H. BARYCZ: *Gostyński Andrzej zwany Receptą*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 8. Red. K. LEP-SZY. Wrocław 1960, s. 371.

oraz „szpetne obyczaje”, zmarł przedwcześnie, stając się jeszcze jednym przykładem „zmarowanego talentu”⁴¹.

Nie rozwinęli też skrzydeł bracia Krzysztoporscy, synowie Jana: Mikołaj (1547—1573), którego „pięknymi rytmami polskimi ułożoną” (s. 409) historię proroka Jonasza zalecał Tricesius na rok przed śmiercią autora, oraz Piotr (1551—1581), twórca panegyryku pt. *Colloquium Musarum cum Apolline in laudem [...] Henrici Valesii* (1574), w którym notabene poetę Trzecieckiego postawił przed Janem Kochanowskim⁴². Być może przedwczesna śmierć nie pozwoliła mu — zgodnie z życzeniem twórcy *Oratio pro Republica et rege* — „celować” zarówno w rzemiosło rycerskim, jak w służbie u Apollina (s. 431).

Spełniły się z kolei poniekąd oczekiwania w stosunku do Joachima Bielskiego (ok. 1550—1599), którego pierwsze drukowane dzieło⁴³ (*Istulae convivium in nuptiis [...] Stephani I et [...] Annae [...]*) z 1576 roku opatrzył Trzeciecki sześcioma utworami, dwa z nich poświęcając synowi autora *Sprawy rycerskiej*. W wierszu pt. *Lectori candido* autor elegii o postępie reformacji w Polsce, który ćwierć wieku wcześniej chwalił *Kronikę wszytkiego świata*, wzywał syna „Kariona sarmackiej historii”: „Podążaj dalej drogą, na którą wstąpiłeś, z wielkiego ojca zrodzony Joachimie, a w przyszłości większe jeszcze zrobisz postępy w uczonej pieśni” (s. 443). Czas miał pokazać, iż *Wróżba dla Autora (Omen Auctori)* sprawdziła się, choć syn kronikarza bardziej niż jako poeta jest dziś znany jako wydawca i katolicki „cenzor” prac ojca⁴⁴.

Tricesius autorom zalecanych książek, w zgodzie z konwencją i z ówczesnym głębokim przeświadczeniem, obiecywał sławę u Lechitów tak długą, „jak długo Wisła, co szeroko się rozlewa po sarmackiej ziemi, będzie swe bystre wody toczyć ku morzu [...]” (s. 371). Wieścił chwałę i przewidywał hojne nagrody materialne, a gdyby tych brakło — „zapłatę niebieską”. Nadmienmy tylko, że różnie potoczyły się losy wychwalanych przez Trzecieckiego ksiąg. Jedyny utwór Mikołaja Krzysztoporskiego (*Niniwe miasto*) w 1617 roku trafił na indeks ksiąg zakazanych⁴⁵. Rozpowszechnianiu fundamentalnego dzieła Przyłuskiego, za którego wydanie król, dostojnicy i szlachta „na wyścigi” mieli go „szczodrą ręką” nagradzać (s. 379),

sprzeciwił się natychmiast Kościół katolicki. W maju 1553 kapituła płocka [...] wystąpiła z wnioskiem, by arcybiskupi i biskupi zwrócili się do króla o wydanie zakazu

41 Ibidem, s. 372.

42 Por. J. NOWAK-DŁUŻEWSKI: *Okolicznościowa poezja polityczna...*, s. 48.

43 O wydawniczych losach utworu pt. *Encomiasticon* z 1572 roku zob. H. BARYCZ: *Bielski Joachim*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 2. Red. W. KONOPCZYŃSKI. Kraków 1936, s. 61.

44 Por. np. I. CHRZANOWSKI: *Marcin Bielski. Studium historycznoliterackie*. Wyd. 2 uzupełnione. Lwów—Warszawa 1926, s. 253—254; K. KŁODZIŃSKA: *Nieznanne wydanie „Satyr” Marcina Bielskiego w Bibliotece Kórnickiej*. W: *Z zagadnień teorii i praktyki bibliotekarskiej. Studia poświęcone pamięci Józefa Grycza*. Wrocław 1961, s. 383—407; M. KOROLKO: „Pionier sarmackiego dziejopisarstwa” — *Marcin Bielski*. W: *Pisarze staropolscy. Sylwetki*. T. 1. Red. S. GRZESZCZUK. Warszawa 1991, s. 439—472.

45 J. KRÓKOWSKI: *Komentarz historyczny do utworów...*, s. 622.

sprzedawania dzieła, a gdyby król się do tego nie zastosował, miał się arcybiskup postarać o interwencję papieską⁴⁶.

Należy jednak podkreślić, że choć oficjalnie nieuznany, zbiór Przyłuskiego mocno oddziałł na „rozwój polskiego prawa, a przede wszystkim stał się głównym źródłem przepisów prawa zwyczajowego”⁴⁷. Z kolei wychwalane przez Trzecieckiego *Melodie na Psalterz polski* (1580) Mikołaja Gomółki, „jedyne znane dotąd i zachowane dzieło” kompozytora, popadły po jego śmierci w zapomnienie i zostały docenione dopiero w XIX wieku⁴⁸.

Rekomendacyjne utwory Trzecieckiego, „który czuł się w obowiązku promować książki”⁴⁹, acz często ujawniają sięganie przez poetę po skonwencjonalizowane argumenty i środki, mające na celu wychwalanie zarówno „efemeryd” literackich, jak i pierwszorzędnych dzieł dla rozwoju nauki, kultury, języka i literatury polskiej, acz stanowią trybut złożony konwencji, a u ich genezy często stało pragnienie osiągnięcia przez „zalecającego” autora osobistych korzyści, w tym także materialnych, wydadają się ze wszech miar godne uwagi. Poza wszystkim, stanowią one bowiem dowód, iż w czasach renesansu, kiedy „pracę literacką uważano za obywatelski i społeczny obowiązek każdego wykształconego i literacko uzdolnionego Polaka”⁵⁰, w czasach, w których „być oprawionym w skórę” stało się „miarą [...] udziału w życiu społecznym, [...] podstawą zasługi wobec współobywateli i [warunkiem] otrzymania od nich nagrody”⁵¹ każda książka, niezależnie od tematyki, niezależnie od statusu społecznego jej autora, jego miejsca na ówczesnym Parnasie i reprezentowanego wyznania, jeśli przyczyniała się do pomnożenia zasobu kultury narodowej, była witana z radością. Są te wiersze również dowodem na to, że w epoce renesansu „ludzie nauki związani byli ze sobą węzłami silniejszymi niż koniunkturalne animozje”⁵².

46 H. KOWALSKA: *Przyłuski Jakub...*, s. 209.

47 Ibidem.

48 J. REISS: *Gomółka Mikołaj*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 8..., s. 274–275.

49 A. KARPIŃSKI: *Renesans*. Warszawa 2007, s. 190.

50 T. BIEŃKOWSKI: *Rola literatury w opinii Reja i jego współczesnych*. W: *Mikołaj Rej. W czterech-setlecie...*, s. 54

51 Ibidem, s. 64.

52 J. KRÓKOWSKI: *Andrzej Trzeciecki. Poeta...*, s. 81.

Anna Sitkova

Books „recommended” by Andrzej Trzeciecki

Summary

The article discusses occasional poems in which Andrzej Trzeciecki praised the 16th century works and their authors. The poems, printed in „recommended” books fulfilled, above all, advertising functions. Among others, it was emphasized that Trzeciecki encouraged equally enthusiastically to read works by the authors enjoying authority in the 16th century and the debuting ones, wrote praises of Latin works and written in the national language. He appreciated advantages of works that are fundamental from a today's perspective, but also indicated the „advantages” of literary ephemerides. Worth attention, from a religious point of view, were Trzeciecki's praising rhymes, both in books submitted to print by reformation advocates and the Catholic church.

Anna Sitkova

Die von Andrzej Trzeciecki „empfohlene“ Lektüre

Zusammenfassung

In dem Artikel werden Gedenkgedichte von Andrzej Trzeciecki besprochen, in denen er die aus 16.Jh. stammenden Werke und deren Autoren lobte. Diese in „empfohlenen“ Werken veröffentlichten Gedichte erfüllten v.a. eine propagandistische Funktion. Mit derselben Begeisterung ermunterte Trzeciecki zum Lesen der Werke von den Autoren, welche im 16.Jh. Ansehen genossen, wie auch von den damals debütierenden Autoren; er lobte sowohl lateinische Werke, wie auch die in Nationalsprachen. Trzeciecki wusste die Werte der heutzutage als fundamentale geltenden Werke zu schätzen, doch er lobte auch literarische Ephemeren. Konfessionsgesehen ist es beachtenswert, dass seine Lobreimen sowohl an die von den Anhängern der Reformation wie auch der katholischen Kirche herausgegebenen Bücher gerichtet waren.